

# Patrzmy na Chiny! \*

Bardzo ciekawy tekst, dziękuję! Kryzys demokracji? Szczera prawda, brakuje mi tylko diagnozy. Może to mafijny sposób rozgrywania systemów demokratycznych? A o Trumpie także sama prawda, warta rozpowszechnienia.

O Chinach nie mogę się ogólnie wypowiadać, gdyż zbyt mało wiem. Ale tak się złożyło, że byłem tam wielokrotnie, począwszy od roku 1986, gdy Chiny dopiero otwierały się na świat. To był obraz całkowicie różny od tego, co potem. Już w 1993 roku po Pekinie jeździły tam produkowane, wygodne i niedrogie taksówki, by wspomnieć tylko wybrany szczegół. W 2019 roku byłem w Chinach trzykrotnie, na zaproszenia, które najpierw wprawiły mnie w zakłopotanie, bo powoływały się na lokalne organizacje oraz na Komunistyczną Partię Chin. Odpisywałem więc, że to pomyłka, zły adres i tak dalej, ale na to dostawałem każdorazowo szybką i nadzwyczaj uprzejmą odpowiedź, że 'nie, skądże, nie pomyłka, a poważne zaproszenie'. Byłem więc w Changsha, Nanjing oraz w Ningbo, każde miasto ma ponad 8 mln mieszkańców. I nie wierzyłem własnym oczom i uszom. Jeżdżą tam samochody z napędem elektrycznym lub hybrydowym, wszystkie skutery mają napęd elektryczny (często budzą strach, bo ich nie słychać, a jeżdżą po chodnikach bez skrępowania), nadto większość rowerów także jest wyposażona w motorki elektryczne. W sklepach płaci się smartfonami; znajomy profesor zwierzył się, że przekazy synowi w USA też załatwia smartfonem, a gotówki nie nosi, bo nie ma po co. Karty kredytowe w bankach mogą być używane, w niektórych (tylko!) sklepach też, ale widać, że to przechodzi do historii. Życie jest pierwszorzędnie zorganizowane i nawet kłopotów językowych jest mniej. Proszę cię o powiedzenie słowa po angielsku

do ich smartfona, trochę tam poklikają i pojawia się wyjaśnienie, po angielsku oczywiście.

Ponieważ wszyscy mają smartfony, to w Wuhan cała populacja była pod pełnym nadzorem. To się okazało ważne w walce z koronawirusem, jakkolwiek budzi przerażenie. Ale nie bądźmy tacy 'ważni' w tej kwestii. Centra handlowe i internet w naszym Kraju już wykorzystują sztuczną inteligencję do rozeznania rynku, a czort jeden wie, co wyprawiają programy inwigilujące, działające na użytek polityków? Popatrzmy na Chiny i zdajmy sobie sprawę z tego, że zmierzamy w tym samym kierunku.

Musiałem podróżować przez Pekin, również przez Szanghaj. Tam jest to samo, co opisałem wyżej, a także wielkie zmiany w sferze ekologii. Pozamykano elektrownie węglowe wokół Pekinu i wieczny smog w mieście znikł (naprawdę!). A z Szanghaju do Pekinu jedzie się szybkim pociągiem niewiele ponad 4 godziny trasą długości 1308 km! Długie pociągi co kwadrans – to dla środowiska o wiele lepiej niż odpowiednia liczba samolotów! Mówiono mi, że powstaje linia szybkiej kolei z Chin do Europy. Podróż ma trwać krócej niż dwie doby. Podobno przez Stambuł i Budapeszt do Londynu, Polski nie ma na trasie.

I tu widzę poważny problem. Polskie media Chin nie zauważają! Dlaczego? Czy dlatego, że woleliśmy Trumpa? Jakiś koszmarny nonsens, nowoczesność teraz to Chiny właśnie. A jeżeli chcemy się obronić przed sztuczną inteligencją, to przyjrzyjmy się tamtejszym doświadczeniom. Oni są o pół wieku przed nami, a jeszcze 40 lat temu byli 'w lesie'.

Nie opisuję tu, z oczywistych względów, swoich zawodowych (nakowych) wrażeń i doświadczeń, ale dodam, że Chiny są już w czołówce.

JANUSZ LIPKOWSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

\* PAUza 537-538

# Uwagi do listu prof. Chan Hong-Mo \*

Bardzo ciekawy list. Pokazuje inny punkt widzenia, wynikający przede wszystkim z wychowania autora w kolektywistycznym społeczeństwie, gdzie dobro grupy jest nadrzędne, akceptowany jest autorytet dobrego władcy potrafiącego zadbać o społeczność/naród, a głęboką niechęć budzi lider, „władca” destrukcyjny jak Trump. Dobrze realizowany interes grupowy (zdrowie, bezpieczeństwo ekonomiczne przeważającej większości obywateli) mają dla prof. Chan Hong-Mo zasadnicze znaczenie i trudno mu odmówić racji. Zachodni kryzys demokracji, prowadzący do wyborów dysfunkcyjnych liderów jak Trump i Johnson, to dobre argumenty na rzecz systemu realizowanego przez przywódców chińskich, zwłaszcza w ich uwarunkowaniach

kulturowych. W Stanach błąd został naprawiony, a w UK dopiero czas pokaże, że brexit wywołany przez nacjonalistów jak Boris Johnson jest obojętny dla klas wyższych, a szkodliwy dla pozostałych (to świetnie widać po tym, jak ostały się europejskie programy badawcze dla pierwszorzędnych uniwersytetów typu Oxbridge, czyli dla elit, a zniknął Erasmus dla prowincjonalnych). Chiny mogą być dumne z umiejętnego rozwijania parasola nad ubogą Afryką, ale to – zależnie od punktu widzenia – jest pomocą lub wciąganiem do swojej strefy wpływów. Na pewno prof. Chan Hong-Mo ma też rację, że przekaz medialny dotyczący Chin (zresztą nie tylko) jest często niedokładny lub manipulowany.

LUCYNA ALEKSANDROWICZ-PĘDICH

Uniwersytet SWPS w Warszawie

\* PAUza 537-538

PAUza Akademicka - [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) - tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas - redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy - redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski - grafika; Ryszard Otręba - „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz - dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel - fotokład; Wydawnictwo PAU - konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.